Nr. 4. Rok I.

Jarosław, dnia 26. października 1894.

PRZYJACIEL
STRAŻY POŻARNEJ.



Miesięcznik

dla

STRAŻAKÓW.

W Jarosławiu
Z drukarni Ludwika Styrny
1894.

Poczta Redakcyi.

Panu F. K. w Oświęcimiu. „Melduję posłusznie“ lub „melduję pokornie“, powinno się zupełnie z naszego słownika wyrzucić a używać do wygłaszania wszelkich sprawozdań (raportów) następującej formułki: „Panie Naczelniku (komendancie i t. p.) oznajmiam uprzejmie, że i t. d.“

Panu L. S. w Jarosławiu. Życzeniu Szanownych naszych Czytelników czyniąc zadość, zmienimy format pisemka o tyle, że każdy numer zawierać będzie 8 kartek, kolorowa okładka odpadnie. Zmiana ta nastąpi jednakowoż dopiero po półroczu, czyli w styczniu 1895 roku, jeżeli naturalnie pisemko się utrzyma.

Korespondentowi z Gródka. Z powodu braku miejsca, umieścimy w następnym numerze.

P. Michałowi Zmigr. w Suchej, dziękujemy za życzenia i uznanie

Zagadki.

a). Zagadki humorystyczne.

1. W pewnej miejscowości należy do straży pożarnej dwóch ojców i dwóch synów, dla których wydano z magazynu tylko trzy hełmy a przecież każdy z nich ma jeden hełm. Jak to być może?

2. W których miejscowościach w Galicyi, nie może strażom pożarnym braknąć wody?

3. W których wody brakuje?

b.) Zagadki rachunkowe.

4. Pewna straż pożarna liczy 4 razy tyle żonatych członków co kawalerów. Gdy 4 żonatych wystąpiło a 2 kawalerów wstąpiło, wynosiła liczba żonatych członków dwa razy tyle co kawalerów. Ilu żonatych członkow a ilu kawalerów straż początkowo liczyła?

5. „Ilu czynnych członków liczy wasza straż obecnie?“ pytał się strażak swego kolegi ze sąsiedniego miasta. Tenże odrzekł: „Dwie trzecie członków dają liczbę o 5 większą jak połowa członków straży“ Ilu członków straż liczy?

Za dobre rozwiązanie powyższych zagadek, otrzymają prenumeratorzy portret J O. Ks. Sapiehy, naczelnika kraj. Związku strażackiego.

Rozwiązanie zadania konikowego.

7	26	57	44	9	24	55	42
58	45	8	25	56	43	10	23
27	6	33	36	13	16	41	54
46	59	14	17	32	35	22	11
5	28	37	34	15	12	53	40
60	47	18	31	38	51	64	21
29	4	49	62	19	2	39	52
48	61	30	3	50	63	20	1

Cel Związku. Środki działania. Przystąpienie do Związku. Prawa i obowiązki członków. Zjazd strażacki. Zakres działania krajowego Zjazdu strażackiego. Skład, zakres działania i siedziba Rady zawiadowczej. Fundusze Związku.

Dobre rozwiązanie zadania konikowego nadesłali: pp. Józef Slosarczyk z Gdowa i Andrzej Omasta, sekretarz straży ze Żywca.

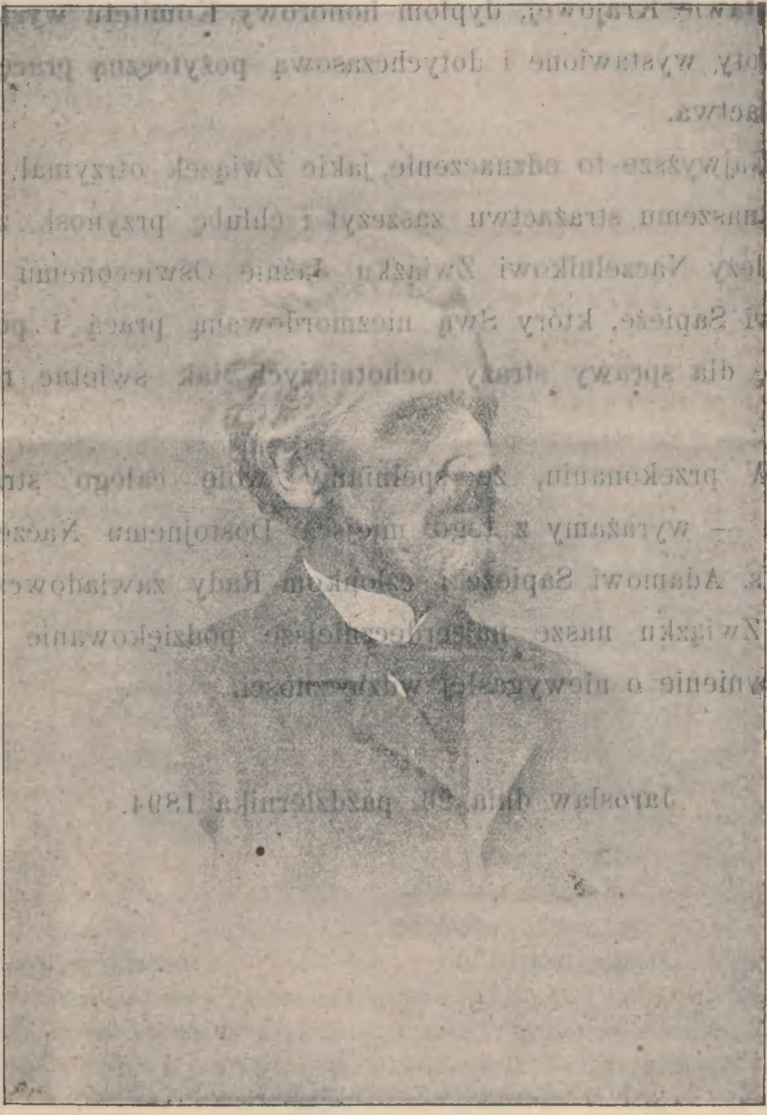
Rok I. PRZYJACIEL STRAŻY POŻARNEJ Nr. 4.

Wychodzi 26. każdego miesiąca.

Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową **75 ct.**

Redaktor: Antoni Szczerbowski.

Przedpłatę, ogłoszenia i listy przesyłać należy do Redakcyi (drukarnia Ludwika Styrny) w Jarosławiu.



Książe Adam Sapieha.

Od Redakcyi!

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, otrzymał na Wystawie Krajowej, dyplom honorowy Komitetu wystawy za przedmioty wystawione i dotychczasową pożyteczną pracę na polu strażactwa.

Najwyższe to odznaczenie, jakie Związek otrzymał a które całemu naszemu strażactwu zaszczyt i chlubę przynosi, zawdzięczać należy Naczelnikowi Związku Jaśnie Oświeconemu Księciu Adamowi Sapieże, który Swą niezmordowaną pracą i poświęceniem się dla sprawy straży ochotniczych tak świetne rezultaty osiągnął.

W przekonaniu, że spełniamy wolę całego strażactwa w kraju — wyrażamy z tego miejsca Dostojnemu Naczelnikowi J. O. Ks. Adamowi Sapieże i członkom Rady zawiadowczej krajowego Związku nasze najserdeczniejsze podziękowanie i szczere zapewnienie o niewygasłej wdzięczności.

Jarosław dnia 26. października 1894.

Nowe odznaki starszeństwa.

Ciąg dalszy.

B) Opis.

1. Odznaka dla naczelnika. Naramienniki na obu barkach, podszyte suknem barwy przez krajowy Związek oznaczonej, z wierzchu nakryte srebrnym galonem. Długość naramienników wynosi 138 mm. a szerokość 35 mm. W środku naramiennika umieszczona jest na poprzek pod kątem prostym mosiężna klamra o 20 mm. szerokości. W odległości 11 mm. od końca naramiennika, znajduje się 15 mm. średnicy zawierający metalowy żółty guziczek z godłem strażackim. Celem nadania naramiennikom pewnej sztywności wszytą jest pomiędzy galon srebrny a sukno cienka blaszka.

Naramienniki nie są do bluzy, guńki lub kabata stale przytwierdzone lecz przytwierdza się je za pomocą wąskiego 95 mm. długości wynoszącego języka sukiennego, podszytego skórą i 45 mm. długiego kruczka. Język ten najprzód przewleka się przez małą pętelkę tuż ponad górnym szwem rękawów przytwierdzoną, na haczyk owego kruczka zapina, wreszcie zadzierzga w pętelkę na bluzie, guńce, lub kabacie poniżej brzegu kołnierza umieszczoną.

2. Odznaka dla zastępcy naczelnika. Naramienniki jak powyższe bez klamry.

3. Odznaka dla komendanta oddziałowego, sekretarza, adjutanta, kasyera. Naramienniki sukienne, barwy przez Krajowy Związek oznaczonej, tej samej co powyższe wielkości i tego kształtu, z takimże guziczkiem, tylko bez srebrnego galona, natomiast z trzema mosiężnemi klamrami, które umieszczone są na poprzek naramiennika pod kątem prostym. Jeżeli naramienniki zrobione są ze sukna ciemnej barwy, to mogą mieć czerwone wypustki.

4. Odznaka dla zastępcy komendanta oddziałowego, lub zastępców sekretarza, adjutanta, kasyera. Naramienniki ze sukna jak poprzednie tylko z 2ma klamrami.

5. Odznaka dla dziesiętnika, prądnika. Jak powyższe z jedną klamrą.

6. Odznaka dla zastępców dziesiętnika, prądnika. Jak powyższe bez klamry.

7. Naramienniki dla towarzyszy zrobione są z tego samego sukna co bluza, guńka lub kabat i mają w około czerwone wypustki. Nie są one do zdejmowania lecz stale przytwierdzone w ten sposób, że jeden koniec przyszyty jest do szwu rękawowego bluzy, guńki, lub kabata, drugi zaś zapięty na guzik poniżej brzegu kołnierza umieszczony.

W krajach, gdzie istnieją okręgowe związki, utworzone zostały również dla różnych stopni starszeństwa członków okręgowych rad zawiadowczych osobne odznaki. Jeżeli związków takich jest dużo, są one numerowane a wówczas strażacy noszą numera związków, do których należą na naramiennikach. Numer związku o 23 mm. wysokości, zrobiony ze żółtego metalu, umieszczony jest na ze-

wnętrznym, równym końcu naramiennika.

W krajach, gdzie podział na okręgowe związki nie istnieje, zalecone jest umieszczanie na naramiennikach początkowych liter kraju; zaś w krajach gdzie są dwa Krajowe Związki, zaleca się, aby celem odróżnienia tych związków używać liczb arabskich i rzymskich.

Wszystkie powyżej opisane odznaki starszeństwa, używane być mogą przez zawodowe (miejskie) straże pożarne. Obecnie prawie w każdem mieście, gdzie takie zawodowe (miejskie) straże pożarne istnieją, kierownicy ich i inne szarże używają różnych i wszędzie prawie innych odznak, jako to: srebrnych i aksamitnych kołnierzy, złotych, srebrnych i kościanych rozetek, złotych i srebrnych galonów itp. Jednolitość pod względem odznak starszeństwa jest tutaj także bardzo pożądana i nowo utworzony Związek kierowników i instruktorów zawodowych (miejskich) straży pożarnych, niezawodnie sprawę tę weźmie pod obrady.

Nowe odznaki starszeństwa dla zawodowych straży pożarnych, dzieliłyby się następująco:

1. Naramiennik ze srebrnym galonem i klamrą — dla kierowników (naczelników, inspektorów).

2. Naramiennik ze srebrnym galonem bez klamry—dla brandmistrzów, oficyałów, instruktorów.

3. Naramiennik bez galonu z trzema klamrami — dla sierżantów.

4. Naramiennik bez galonu z dwiema klamrami — dla nadpompierów.

5. Naramiennik bez galonu z jedną klamrą — dla starszych pompierów.

Róznicę pomiędzy strażami ochotniczemi a zawodowemi, jeżeli ta już koniecznie być musi, stanowić mogą małe metalowe herby miasta, umieszczone na naramiennikach członków zawodowych (miejskich) straży pożarnych.

C.) Ceny.

1. Para naramienników dla naczelnika 1 złr. 50 ct.; dla zastępcy naczelnika 1 złr. 40 ct.; dla komendanta i j. w. 1 złr. 20 ct.; dla zastępcy komendanta 1 złr. 10 ct.; dla dziesiętnika, prądnika 95 ct.; dla zastępcy dziesiętnika i prądnika 85 ct.; dla towarzyszy 40 ct.

Nowe odznaki starszeństwa posiada tylko niemiecka firma **W. Flor's Wwe & Sohn, we Wiedniu VII Dreilaufergasse 18.**

Utrzymywanie sikawek.

(Ciąg dalszy)

9. Do bram magazynu powinny być jednakowe klucze a tych przynajmniej trzy.

Jeden klucz posiada naczelnik straży, drugi ma być na strażnicy ogniowej, policyjnej lub u naczelnika gminy, a jeden u najbliżej magazynu zamieszkałego strażaka lub członka reprezentacyi gminnej.

10. W magazynie nie wolno

przechowywać żadnych innych przedmiotów oprócz przyborów ogniowych; wzorowa czystość i największy porządek powinien tam panować.

Im więcej magazyn warunków tych posiada, tem łatwiejszem jest utrzymanie sikawki w należnym porządku.

a) Utrzymywanie sikawki w magazynie.

1. Celem zapobieżenia wciskaniu się do sikawki kurzu i brudu, należy sikawkę ustawioną w magazynie nakrywać drelichową płachtą lub blaszaną pokrywą, umyślnie do tego celu sporządzoną i łatwo ze sikawki się zdejmującą.

Wydatek na tego rodzaju ochronę nie jest znaczny, a użytek i praktyczność wielka.

2. W skrzyni rekwizytowej sikawki (zazwyczaj pod siedzeniami umieszczonej) znajdować się muszą zawsze w dobrym i używalnym stanie różne drobne przybory jak n. p. klucze do śrub, blaszanka na smarowidło, bandaże do doraźnej reperacyi węży, podwiązki do wyciągniętych węży, siodełka do okien, gzemsów i murów dla uniknięcia ostrych zagięć przy wyciągniętych liniach wężowych. obcęgi do ściskania węży celem chwilowego zatamowania odpływu wody, wyloty (munsztuki lub pyszczki) o różnych średnicach itp.

3. Jeżeli sikawka nie posiada zwijadła (bębna) na węże, to takowe umieszcza się zwinięte w skrzyni na wodę. Rolki składają się tak, — aby obie śruby na zewnątrz rolki się znajdowały, przez to uniemożliwia się przemianę śrub a ułatwia i przyspiesza rozwijanie rolek wężowych.

Powiązane w porządku rzemykami i poznaczone olejną farbą ile każda rolka metrów węża zawiera, nie mogą być w skrzynce rekwizytowej przy innych przyborach umieszczone, gdyż podczas jazdy ocierając się o te przybory, łatwoby zupełnemu zniszczeniu uległy.

W magazynach szczupłych wyjmuje się dyszel od sikawki i kładzie w miejscu poręcznem, najlepiej na sikawce i w ten sposób, aby go bezzwłocznie napowrót założyć można. Ważną rolę odgrywa tutaj sworzeń i ten musi łatwo do swego otworu wchodzić.

5. Celem przekonania się czy tłoki i wentyle w sikawce należycie funkcyonują, należy sikawkę w magazynie bardzo często, a szczególnie w zimie na sucho próbować. Przy zamkniętych kurkach porusza się dźwignię sikawki a jeżeli tłoki się lekko poruszają, jeżeli wentyle odpowiadają (grają) i nie słychać szelestu umykającego powietrza, to próba taka wskazuje, iż sikawka znajduje się w używalnym stanie.

6. Przynajmniej raz na kwartał, bez względu na to czy sikawka była używaną lub nie, należy tłoki u starych sikawek, oś dźwigni i inne śruby i koła wozu sikawkowego, smarować czystym, niesłonym, wieprzowym tłuszczem, lub dobrą maszynową oliwą. Przed każdem smarowaniem musi być stary zaschnięty tłuszcz dokładnie tępem narzędziem usunięty.

7. W zimie podczas mrozów należy magazyn ogrzewać do 6° ciepła, a jeżeli wskutek mrozów i śniegu drogi są śliskie, należy koła sikawek i innych wozów zabezpieczyć przeciw niebezpiecznemu ślizganiu się hamulcami, do tego celu osobno w następujący sposób sporządzonemi: Stary, zużyty wąż sikawkowy, kraje się na równe po 25

centymetrów długości wynoszące kawałki i takowe z jednej strony przekrawa aby powstały prostokątne płaty; trzy takie płaty, jeden na drugim złożone, stanowią jeden hamulec. Na czterech rogach hamulca robi się cztery równe, po 2 centymetry szerokie otwory, służące do przeciągania pasków rzemiennych.

Hamulec taki kładzie się wewnętrzną powierzchnią na żelazną obręcz koła, przeciąga dwa rzemyki każdy przez dwa naprzeciwległe otwory, mocno nimi hamulec ściąga a następnie paski spina.

Należy uważać, by paski rzemienne nie dostawały się na żelazną obręcz koła, lecz spoczywały na dzwonach, gdyż inaczej zaraz się przetrą.

Sprychy kół znajdować się mają między hamulcami, których umieszcza się po 3 na każdem kole w równych odstępach.

b). Utrzymywanie sikawki przy pożarze.

1. Do pożaru jedzie się z sikawką pełnym kłusem środkiem drogi, na zakrętach się zwalnia, i po drodze dzwoni lub trąbi.

2. Nie wolno sikawki obładowywać wielką ilością ludzi, nie wolno na sikawkę podczas jazdy do pożaru wskakiwać lub z niej zeskakiwać.

3. Na miejscu pożaru zajmuje sikawka pierwsze miejsce, lecz nie ustawia się jej bardzo blisko palącego się przedmiotu, gdyż obsługa jej wskutek gorąca, spadającego żaru, iskier, belek, cegieł itp. jest utrudnioną.

Ponieważ długość linii wężowej nie wpływa tak znacznie na działanie sikawki, to lepiej jest linię wężową przydłużyć i z większego oddalenia działać, aniżeli być ciągle na różne niedogodności narażonym; w tym wypadku oszczędzanie węży, jeżeli te są w zapasie nie znajduje usprawiedliwienia.

4. Nie wolno sikawki ustawiać przy wylotach ulic, w bramach wchodowych i wjazdowych, gdyż tamują komunikacyę, wreszcie nie wolno ich ustawiać w ciasnych podwórzach, wąskich i ślepych ulicach, gdyż w danym wypadku przy zmianie kierunku wiatru mogą się spalić.

5. Sikawkę ustawić należy w miejscu równem i suchem, a jeżeli miejsca suchego dopatrzeć nie można i koniecznie sikawka musi być w błocie ustawiona, to należy pod nią pokłaść deski. Dyszel wyjmuje się z wozu sikawkowego i pod nim układa.

6. Sikawka musi być zwrócona otworem tłoczącym do palącego się przedmiotu.

7. Kosz ssący musi być zupełnie w wodzie zanurzony.

8. Należy baczyć czy miejsce z którego się ssie wężem, nie leży zbyt głęboko i czy sikawka posiada do ssania z danej głębokości odpowiednią siłę.

Z większej jak 8 metrów wynoszącej głębokości żadna sikawka faktycznie wody ssać nie będzie.

9. Jeżeli dostarczanie wody odbywa się beczkowozami, to węża ssącego wkłada się wierzchem do beczki.

10. Ponieważ od szczelnego przykręcenia węży ssących zależy należyte funkcyonowanie sikawki, przeto węże te należy kluczem przykręcać, samą ręką jest to prawie niemożliwe.

C. d. n.

PAN MICHAŁ.

Nowelka przez L. S.

(Ciąg dalszy)

Był to bowiem chłopiec niezepsuty, obdarzony wrodzoną delikatnością, czem umiał sobie podbić serce swego pana, który też swego wychowanka darzył prawdziwem zaufaniem i życzliwością.

W kilka lat gorliwej i uczciwej swej pracy dopiął wreszcie młodzieniec swego celu — bo został pomocnikiem. Jako pomocnik miał już środki potemu, aby z zaoszczędzonych wydatków kształcić się dalej.

Niestrudzoną swoją pilnością dopiął pan Michał powoli do tego, że wprawdzie z trudnością, lecz umiał się rozmówić po francusku, a po niemiecku nawet poprawnie. Pryncypał też jego, skoro tylko nadawała się jaka sposobność chętniej jak każdego innego z swych ludzi wysełał p. Michała do klientów, gdyż z niemi umiał się należycie obchodzić i swoim taktem i trzeźwością nawet jednał sobie u osób wyżej położonych pewien szacunek dla siebie.

Tak przepłynął młodemu Michałkowi wiek młodzieńczy, a rozpoczął się okres inny — okres dojrzalszego mężczyzny. Pan Michał był wszędzie lubiany a nawet uwielbiany w towarzystwach, do których wszędzie miał przystęp. Poczuwając się do obywatelskiego obowiązku należał do wielu Towarzystw między innemi do straży pożarnej. Łatwo pojąć, że swemu zadaniu umiał młodzieniec nasz i tu godnie odpowiedzieć.

Pilny i odważny umiał wnet przyswoić sobie umiejętność w oddziale gimnastyków, którzy przy straży najtrudniejsze mają przy pożarach zadanie. Każdy najdrobniejszy rozkaz wykonywał zawsze z wzorową uległością, skutkiem czego zjednał sobie ogólny szacunek nietylko współkolegów ale naczelników straży pożarnej. Ponieważ znakomicie zrozumiał cel i zadanie straży pożarnej, tedy przyswoiwszy sobie sposób rozkazów, w jaki odbywa straż pożarna swoje czynności pożarnicze umiał sam umiejętnie wydawać rozkazy, w czasie nieobecności chorych lub nagle przeszkodzonych zwierzchników. Przez to zyskał sobie nie tylko zasłużony awans ale także i poszanowanie wszystkich.

C. d. n.

Razkazy do ćwiczeń rzędowych.

Z dwurzędu w rząd. „W rząd—wprzód!“ (Prawoskrzydłowy pozostaje na miejscu, wszyscy zaś rozstępują się ku lewej stronie o tyle—by drudzy mogli wkroczyć w linię czelną pierwszych i utworzyć rząd).

Rozsypka.

„**Rozejść się !**“

Zbiòr.

„**Stawaj w dwurząd!**“ (Prawoskrzydłowy staje na 3 kroki zdaleka, czołem do dowódcy plutonu — inni zaś ustawiają się według niego w dwurząd).

Z dwurzędu w dwuszereg.

„W prawo (w lewo) — **zwrot !**“

Z dwuszeregu w dwurząd.

„W lewo (prawo) — **zwrot!**“

Z dwuszeregu w dwurząd obrócony.

„Wstecz — **zwrot!**“

Z dwurzędu we czwórki.

(Dowódca oddziału (plutonu) oddziela strażaków we czwórki, pouczając, że po prawej stronie będący zowią się „prawi“, zaś po lewej „lewi“). „W czwórki, w prawo (w lewo) **zwrot!**“ (Prawi i lewi łącznie, w obu rzędach, ku prawej (lewej) stronie zachodząc, tworzą czwórkę. Prawi (lewi) na miejscu się obracają).

Z czwórek w dwurząd.

„W dwurząd, w lewo (w prawo)—**zwrot!** (Lewi wszyscy na miejscu się obracają, a prawi do linii czelnej na lewo zachodzą i tworzą dwurząd. Z „czwórek w lewo“ przeciwnie, prawi na miejscu się obracają, a lewi na prawo zachodzą).

Marsz Strażaków

ułożył A. Bahr.

Melodya jak w śpiewie „Cóż to za gwar Wesoły Car...“

Cóż to za stan, kmieć to czy pan?
W lśniącym się od słońca hełmie, w [mundurze ubran,
†Biodra pas szeroki ściska,
Toporek u boku błyska,
Krok żołnierski, duch rycerski,
Jakże on to zwan? (bis) †

To naszą Straż, przed sobą masz,
Straż pożarną ochotniczą, czyż ty jej nie [znasz?
†Wszak to N.* . . . . synowie,
Wszyscy zuchy co się zowie,
W służbie bliźnich dzielnie stojąc,
Śmiało patrzą w twarz! (bis)†

Późno czy w czas, jak jeden — wraz,
W deszcz, pogodę, zimną porę, bieży [każdy z nas,
† Członki ćwiczeniem hartować,
W ogniu bliźniego ratować,
Pełnić nasze obowiązki,
Bez zapłaty z kas! (bis) †

Widzisz ten żar? słyszysz ten gwar?
Łuna niebo zaczerwienia,—gore! to pożar
† Przypatrz nam się w tedy bracie,
Na znak trąbki już nas macie,
Na sikawce, wozem, pieszo,
Pośród dymu chmar (bis) †

Gdy więc zrządzi los, by dotknął cios,
I pożar chce domy wasze zmienić w [gruzów stos,
† Straż w zawody dachem goni,
Toporek po belkach dzwoni,
Z sykiem znika ogień nasz wróg,
Życia broni Bóg! (bis) †

W tem nasza cześć, w ofierze nieść,
Zręczność nasza, zdrowie nasze, z ogniem [boje wieść,
† To zasługa w obec świata,
Że w bliźnim widzimy brata,
Więc należy nam się za to.
Choćby vivat! wznieść...(bis) †

(„bis“) znaczy: wiersz ten powtórzyć w śpiewie.

† † Wiersze w każdej zwrotce odznaczone krzyżykami śpiewać 2 razy.

* W drugiej zwrotce w miejscu oznaczonem lit. N wstawić trzeba nazwisko miasta — siedziby Straży: np.

„Wszak to Radymna synowie
Wszyscy zuchy co się zowie“
lub:
„To Jarosławia synowie“... i t. d.

Wskazówki do zachowania się przy pożarach.

(Ciąg dalszy)

11. Prądnik dostawszy się do wnętrza piwnicy, stara się dotrzeć do ogniska, a jak długo mu się to nie udaje, może dla oczyszczenia powietrza w piwnicy, wysłać w powietrze rozpylony prąd wody, omijając atoli bardzo starannie sklepienie lub powałę piwnicy.

12. Gdy wskutek wielkiego dymu lub innych przyczyn, wejście do piwnicy jest niemożliwe, to naciera się na ogień z zewnątrz piwnicy.

13. Przez okno lub inny otwór piwniczny wpuszcza się do piwnicy wylot umocowany do dwóch linewek. Wprawia się sikawkę w ruch a linewkami kieruje wylot na prawo, lewo, do góry, w dół, tak długo, dopóki nie da się słyszeć właściwy szum, który wskazuje, że prąd wodny zetknął się z ogniem.

Nafty, benzyny itp. olejów i wybuchających materyałów, wodą gasić nie można, lecz posypuje się je popiołem, piaskiem i ziemią.

15. Jeżeli ogień powstał w piwnicy, której sufit jest drewniany, należy takowy wodą zlewać, a gdyby deski sufitowe bardzo się rozgrzały, to należy tamże wybić okno i przez niego na ogień z góry na dół nacierać.

C. d. n.

Rozmaitości.

Wykaz nadesłanych rozprawek. Na temat: „W czem tkwi to złe, tkóre tamuje postęp organizacyi towarzystw strażackich w kraju i co czynić należy, aby złemu zapobiedz?“ nadesłano ogółem 11 rozprawek, a mianowicie nadesłali pp: 1. Władysław Turski, podkomendant Igo oddziału ochotn. str. ogn. oraz prądnik w Gorlicach. 2.) Antoni Peszko, naczelnik str. z Łańcuta. 3.) Aureliusz Fiutowski, naczelnik str. w Mielcu. 4.) Antoni Stopa gospodarz na Ostryszu ad Maków. 5.) Michał Zmigrodzki ze Suchej, — tudzież sześć z nazwiskami autorów w opieczętowanych kopertach zaopatrzonych w godła: 1.) „Usque ad finem.“ 2.) „Z księgi przykazań“ 3.) „Tarnów“. 4.) „Jordanów, X.“ 5.) „X. Y. Strażak“ 6.) „A. Z.“ Orzeczenie dotyczącej Komisyi, ogłoszone zosta ie w następnym numerze.

Medale i oznaczenia na wystawie krajowej. W grupie XXX która w sobie mieści Towarzystwa i przyrządy gimnastyczne, straże pożarne, sikawki, rynsztunki strażeckie i urządzenia pożarnicze, otrzymali:

Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych za przedmioty wystawione i dotychczasową pożyteczną pracę na polu strażactwa. Towarzystwo akcyjne pod firmą Gustaw Tarnoczy za znakomity wyrób sikawek ogniowych, za znaczną ilość przedmiotów wystawowych i za nowość pomysłu.

Medal złoty komitetu wystawy: Towarzystwo akcyjne pod firmą Franciszek Walser za brdzo. dobre sikawki ogniowe, za znaczną ilość przedmiotów wystawowych i za nowość pomysłu. Firma R. Czermak z Cieplic za piękne i dobre sikawki ogniowe.

Firma R. A. Smekal ze Śmichowa za piękne i dobre sikawki. Firma I. G. Lieb z Biberach za drabinę kołową, rekwizyta ogniowe i przybory ratunkowe.

Srebrny medal komitetu wystawy: Firma E. C. Flader z Prośnic za sikawki i rekwizyta ogniowe. Firma Antoni Rożen w Krakowie za bardzo dobre i praktyczne sikawki ogniowe wiejskie. Firma Rudolf Fr. Doute z Biały za silne i praktyczne sikawki.

Medal bronzowy komitetu wystawy: Aleksander Piotrowski, sekretarz związku strażackiego, za plany sikawki.

Śmierć w kominie. W Wadowicach udusił się kominiarz podczas czyszczenia komina wskutek tego, że kucharka nie wiedząc o jego wejściu zapaliła pod kuchnią.

Z humorystyki strażackiej. (Z dawnych czasów) „Panie naczelniku, pali się na trzecim piętrze a prąd dosięgnie tylko do pierwszego“. — „Cicho, cicho, czekajmy, aż ogień to piętro opanuje!“

(Jeszcze i teraz) „Wójcie, pali się, dajcie klucze od sikawki!“ — „Cie, jeszcze czego, nie dosyć nieszczęścia, że się pali, jeszcze się sikawka ma zepsuć?!“

(Podczas lustracyi niefachowego inspektora pożarnego — autentyczne).

„Ta szczególnie ładna, musi dużo kosztować!“ — „Przepraszam, pan myśli, że to sikawka, nie.... to aparat do wywożenia kału!“

Sambor dnia 21 września 1894. (Kor. Przyj. str. poż.)

Dnia 16. września 1894 o godz. 10 wieczorem, sygnalizował pompier z wieży ratuszowej ogień na przedmieściu Zamiejska zwanem. Natychmiast wyruszył jeden tren miejskiej straży pożarnej a w kilka minut później ochotnicza straż pożarna z sikawką i beczkami. Straż zastała 10 budynków słomą krytych w płomieniach od których silny wiatr roznosząc iskry na wszystkie strony, zagrażał całemu przedmieściu.

Podczas akcyi ratunkowej, skierowanej na owe 10 palących się budynków, wybucha ogień w budynku czwartym z rzędu od palących się, a gdy i ten ogień zlokalizowano wybucha znów trzeci w drugim rzędzie chat od strony południowej.

W tem morzu płomieni, przy zupełnym braku wody, straże do zlokalizowania prawie ostatnich sił dobywały i wreszcie udało im się ogień zupełnie opanować.

Spaliło się 13 chat, 8 stodół i 5 szop. Ogólna szkoda wynosi 9000 zł.

Maciej Urbanowicz,
kier. miejskiej str. poż.

Myszy i szczury podpalaczami. Pewien kupiec w Wiedniu był obwiniony o zbrodnię podpalenia. Wykryło się jednak, że myszy gospodarujące w jego magazynie, nadgryzały główki zapałek fosforowych i przez tarcie pożar spowodowały. Kupca naturalnie od zarzutu uwolniono.

W porcie Melbourne zapalił się i zatopił statek Mary Blundell wskutek tego, że szczury nadgryzając skrzynki ze zapałkami pożar wznieciły.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Ludwik Styrna.**